

Obraz i ołtarz Matki Bożej w Zakliczynie

Cudze chwalicie, swego nie znacie sami nie wiecie co posiadacie... Nasz kleryk Wojciech Baran przypomniał nam to przysłowie w odniesieniu do naszego największego skarbu jakim jest nasza Pani w Obrazie Zakliczyńskim! Przed dwoma laty rzuciłem hasło naszemu Wojciechowi, aby, mając dostęp do bogatej literatury, spróbował przedstawić tło historyczne powstania Zakliczyńskiego Obrazu. On zaś wziął tę ofertę poważnie i napisał obszerny, rzeczowy artykuł, w którym doszedł do wniosku, że Obraz powstać musiał w latach między 1621–1634. Polecam ten artykuł do przeczytania¹.... Temu czcigodnemu Obrazowi chciałbym i ja poświęcić chwilę uwagi zastanawiając się nad czasem Jego powstania.

Ks. Jędrzej Kowalczyk w *Krótkiej wiadomości* z roku 1873 zapisał: *Obraz jest bardzo dawny, według znawców pewnie pół trzecia [tj. 250] do trzysta lat liczący, wnosząc z tego, jaki był sposób malowania natenczas*². Gdybyśmy przyjęli tę górną granicę, czyli 300 lat, to musiałby powstać ok. roku 1573. Nie było to możliwe w tym czasie z powodu choćby tylko jednej okoliczności: kościół wówczas był spustoszony przez Jordanów, którzy przeszli na arianizm... Dolna zaś granica, czyli 250 lat, mogłaby być brana pod uwagę, bo wówczas datacja przypadłaby na lata około roku 1623....

A co wyczytać możemy w aktach wizytacyjnych? Pierwszy protokół wizytacyjny z 1596 mówi nam ogólnie, że w kościele były tylko trzy ołtarze, brak jednak informacji, komu były dedykowane. Niewątpliwie ołtarz główny dedykowany musiał być Wszystkim Świętym, ponieważ parafia od początku nosiła to wezwanie. A czy był obraz i ołtarz Matki Bożej??? W roku 1596 Obrazu na pewno nie było! W protokole bowiem czytamy krótkie zdanie: [Kościół] ***nie posiada sklepienia.... posiada trzy ołtarze, niepoświęcone. Nie posiada obrazów wotywnych...*** Ten dokument w dalszej części mówi nam wiele. Informuje, do jakiego stopnia kościół został spustoszony w latach 1563-93, kiedy kolatorowie przeszli na arianizm: zagarnęli wówczas cały majątek kościelny, rozprzedali wyposażenie kościoła, a pozbawiona kapłana i zaplecza materialnego świątynia popadła w zupełną ruinę. Przez 30 lat nie sprawowano tu żadnego kultu. Zaś po powrocie Mikołaja Jordana do katolicyzmu świątynia potrzebowała czasu na podźwignięcie. Trudno przypuścić, aby fundowano obraz, skoro nie było dachu i brak było elementarnego wyposażenia i sprzętu liturgicznego. Zresztą czytamy wyraźnie, że ołtarze były niewykończone, niepoświęcone i nie było w nich obrazów.

Następny akt wizytacyjny z 1618 roku mówi o tym, że w kościele było już 5 ołtarzy, ale także nie są one wymienione "po imieniu". W tym czasie możemy przypuszczać, że któryś ołtarz był poświęcony Matki Bożej. Trudno bowiem przypuścić, aby w kościele katolickim takiego nie było, zwłaszcza w okresie kontrreformacji, czyli reakcji na protestantyzm. Kościoły bowiem reformowane odrzuciły kult świętych, a katolicyzm przyłożył jeszcze większą uwagę do kultu świętych, zwłaszcza Bogurodzicy. Jakkolwiek jakiś obraz Matki Bożej w ołtarzu musiał być, to jednak wizytujący nie odnotował tego. Być może sam obraz nie przedstawiał większej wartości artystycznej. Dla nas zaś odwagą wielką byłoby przypuszczać, że to mógł być Obraz MB Różańcowej i nikt z nas na to się nie kusi!

Ale idźmy dalej w naszej historycznej analizie. Kolejny protokół wizytacyjny bpa Oborskiego z 1655 mówi o pięciu ołtarzach murowanych³. Tu także nie podano, komu były

¹ Artykuł na ten temat na stronie parafii: <http://www.parafiazakliczyn.info/dok/powstanieobrazu.pdf>

² Por. *Krótką wiadomość*, s. 4.

³ Murowane były mensy, ale nastawa musiała być drewniana.

one dedykowane. Protokół ten jednak informuje nas, że kościół posiadał w tym czasie **31 srebrnych wotów, które do Obrazu Matki Boskiej były dane**. W tym protokole archidiakon odnotował jeszcze jeden drobny szczegół, iż w świątyni są dwie lampy srebrne: jedna lampa przy Wielkim ołtarzu zawieszona, a druga przed Małym ołtarzem. Tu nie ulega wątpliwości, że w tym "Małym" ołtarzu był Obraz Matki Bożej. To tu z pewnością były umieszczone wspomniane wota i lampa.... I tu jest niewątpliwie pierwsza wzmianka o Obrazie Zakliczyńskiej Pani, zaś wymienione wota świadczą o tym, że Obraz nie był pospolity, a nawet otoczony kultem.

Sam ołtarz Matki Bożej z imienia wymieniony jest po raz pierwszy w akcie wizytacyjnym bpa Trzebieckiego z roku 1665. Czytamy tam: *Na ołtarzu małym po stronie Ewangelii [tj. północnej] znajduje się Obraz **czcigodny i cudowny Matki Bożej, stary, złotem i zielonymi kolorami elegancko wymalowany**. A nieco dalej czytamy, że są *lampy srebrne przy Obrazie NMP i korony dwie srebrne. Korona mniejsza⁴, pozłocona z kamieniami na głowie Matki Bożej....* W tej krótkiej notce zauważamy słowa: **czcigodny, cudowny, stary**: wiemy co one oznaczają. Ja jednak najpierw chciałbym zwrócić szczególniejszą uwagę na określenie: **stary**. Określenie to jest bardzo pojemne i jednocześnie nieprecyzyjne. Co ono w tym wypadku znaczyć może? Gdzieś przeczytałem że: *figurę lub obraz można uznać za stare, jeżeli mają tyle lat, co stary człowiek*. Czyli ile? W XIX wieku za starego uważano już kogoś, kto miał powyżej 60 lat. Potwierdzenie tego mamy w księgach metrykalnych zmarłych, gdzie "starość" jako przyczynę śmierci wpisywano ludziom będącym w tym wieku⁵. A w XVII wieku ta granica była pewnie mniejsza.... Nie przypisując zbyt niemożliwości naszemu czcigodnemu Obrazowi, uznajmy, że wtedy miał on tylko lat 40, a wówczas **musiał powstać ok. roku 1625**.*

Teraz wróćę jeszcze do określenia: *czcigodny i cudowny*. Te określenia niewątpliwie świadczą o tym, że już wtedy Obraz otoczony był pewnego rodzaju kultem. O kulcie tym świadczą nie tylko powyższe słowa, ale też wcześniej wspomniane wota, lampa srebrna przed ołtarzem, a także obecność Bractwa Różańca św. założonego dnia 26 stycznia 1648 staraniem ks. Stanisława Gawronkowicza⁶. O powstaniu tego Bractwa mówią nam dopiero wizytacje z roku 1730 i 1747. Jednak już w aktach wizytacyjnych bpa Trzebieckiego z 1665 jest wzmianka, iż w kościele naszym znajduje się *Chorągiew **Bractwa Różańca św. wielka, jedwabna, w kwiaty czerwone z ładnym obrazem Matki Bożej***. Ta wzmianka świadczy o tym, że Bractwo istniało już wtedy, zaś Obraz był zatem otoczony kultem w jakiś sposób zorganizowanym i uporządkowanym.

Na uwagę zasługuje jeszcze krótki zapis w akcie wizytacyjnym bpa Kunickiego z 1730 roku z którego dowiadujemy się, że ołtarz Matki Bożej Różańcowej **wykwintnej konstrukcji z portatylem⁷** znajduje się w **pośrodku prezbiterium po stronie lewej⁸**, czyli nie w tym miejscu, co w obecnie, ale między ołtarzem głównym, a wejściem do zakrystii⁹....

Jak bardzo szybko "przemija postać tego świata", jak prędko postępuje destrukcja, świadczy zapis uczyniony 30 lat później w inwentarzu ks. Piorowskiego: *Ołtarz Najświętszej Panny Różańcowej już prawie upadły i pokolatany, teraz pokliczony i*

⁴ Korona mniejsza... na głowie Matki Bożej - Tekst niejasny! Czyżby nad głową Matki Bożej były dwie korony?

⁵ Dziś za starego uznalibyśmy kogoś, kto ma 80-90 lat.

⁶ Zob. Akta wizytacyjne (dalej: AV) t. 23, s. 897; AV 33, s. 15;

⁷ Portatył - Kamienna tabliczka z relikwiami świętych wstawiana do ołtarza na czas sprawowania liturgii.

⁸ Zob. AV 23, s. 896;

⁹ Oczywiście należy wziąć pod uwagę fakt, że tamten kościół był wielkością porównywalny do kościółka Św. Marcina w Sieprawiu. Obecny stoi na miejscu starym, wydłużony został w kierunku wikarówki.

ustawiony, z sukienką drewnianą wysrebrzoną, firankami i zastoną nową przyozdobiony i odmalowany... Tu, też przed tym ołtarzem pogrzebany został 23.05.1762 ks. Antoni Piorowski, fundator zachowanego do dziś naszego największego i najstarszego, używanego do dziś dzwonu nazywanego "Polonusem" i kropielnicy kamiennej, odnalezionej w 2013 roku.

Na zakończenie chciałbym podać jeszcze parę uzupełnień w tym temacie:

1). Ołtarz Matki Bożej Różańcowej konsekrowany był przez Biskupa Tomasza Oborskiego dnia 26 kwietnia 1634¹⁰. Dowiadujemy się jednak o tym dopiero z inwentarza opisującego stary kościół pióra ks. Antoniego Piorowskiego z roku 1760. Na temat samej konsekracji nie zachował się bowiem żaden dokument z tego wydarzenia w archiwum parafialnym. Z pewnością w archiwum Kurii w tzw. *Episkopaliach* jest jakaś informacja na ten temat, ale znalezienie tego dokumentu to praca taka, jak znaleźć igłę w stogu siana.

2). W nowym kościele z roku 1774, w Ołtarzu Matki Bożej przypuszczalnie od samego początku był na zasuwie obraz Św. Barbary¹¹. W roku 1880 ks. Jędrzej Kowalczyk sprawił na tę zasuwę nowy obraz Barbary namalowany przez Sebastiana Stolarskiego z Myślenic, o czym świadczy napis na odwrociu tegoż obrazu. Stary obraz się nie zachował, nowy zaś został w roku 2010 odrestaurowany i włożony w rama.

3). Wiadomo nam, że obraz MB. posiadał korony. Pierwszą wzmiankę koronach znajdujemy w akcie wizytacyjnym z roku 1655. Jednak tam zapisano bardzo niejednoznacznie: *Korony srebrne, pozłacane 5, które znajdują się na różnych obrazach*. Nie jest powiedziane, że były jakieś korony na obrazie Matki Bożej, ale w tymże dokumencie nieco dalej jest powiedziane, że *są wota srebrne w liczbie 31 do obrazu Matki Boskiej dane*. Trudno więc przypuścić, aby korony były na jakichś innych obrazach, a nie było ich na obrazie Matki Bożej. 10 lat później, czyli w roku 1665 ze sprawozdania wizytacyjnego bpa Trzebickiego wiemy już na pewno, że Obraz posiadał dwie pary koron i to srebrne. Korona mniejsza była pozłoccona ozdobiona kamieniami na głowie Matki Bożej. Protokół wizytacyjny bpa Załuskiego z 1747 roku mówi nam, że koron srebrnych pozłacanych było 6, a nie pozłacanych 2. Nie podano jednak, czy wszystkie przynależały do Obrazu MB., czy może jeszcze do jakiegoś innego obrazu były dane. Wydaje mi się jednak, że wszystkie one ufundowane były dla Matki Bożej.

Ks. Piorowski w inwentarzu z roku 1760 pisząc o wotach srebrnych, określił korony nieco bliżej: *Korona srebrna, pozłocista dętą robotą. Druga korona srebrna, takąż. Koronka trzecia, czwarta, piąta szósta i siódma takąż*. Nie napisał jednakże, czy wszystkie one należały do obrazu Matki Bożej.

W następnym inwentarzu z roku 1781 ks. Rojkowskiego czytamy: *Korony na Obrazie Najświętszej Dziewicy srebrne, pozłacane cztery...* Nie wiemy co stało się z innymi, wymienionymi w poprzednim dokumencie. Z kolejnych zaś dokumentów dowiadujemy się, że w 1849 roku p. Sebastian Stolarski dorobił *korony tak dla Matki Boskiej, jako też Pana Jezusa, ponieważ nie było żadnych, nowe z drzewa wyrzeźbione i pozłoccone. Zrobił je rzeźbiarz w Polance*¹². Cóż zatem stało się ze srebrnymi koronami...? Na ten temat posiadamy wiadomości z drugiej ręki, czyli od ks. Jędrzeja Kowalczyka. W "Krótkiej wiadomości..." wyraża przypuszczenie, że ks. Michał Rupikowski po roku 1781 obrócił srebra na wypłacenie długu zaciągniętego w sumie 3770 złotych polskich na budowę

¹⁰ Zob. *Inwentarz z 1760*; W archiwum parafialnym: *Najstarsze dokumenty, s....*

¹¹ Por. *Krótką wiadomość*, s. 14.

¹² Por. *Pro memoria*, s. 2.

kościół. Ks. Kowalczyk doszedł do takiego wniosku dlatego, że w inwentarzu z roku 1789 już żadne korony nie były wymienione... Ponieważ zaś ów inwentarz się nie zachował i nie wiemy jak drobiazgowo opisane zostało wyposażenie kościoła, wolno nam podejrzewać, że jednak jedna para koron, na obrazie musiała być. Została tylko pominięta w spisie wyposażenia. Trudno bowiem przypuścić, aby ks. Rupikowski dla spłacania długu zdjął nawet Matce Bożej korony z głowy.... Przypuszczalnie te pozostałe korony wraz z innymi srebrami 11 listopada 1796 roku w nocy złodzieje zrabowali. Jeśliby jednak jakimś cudem ocalały, to na zarządzenie władz austriackich zostały one zarekwirowane na cele wojenne i wraz z innymi srebrami do Bochni zostały odwiezione 20 lutego 1810 roku i 7 maja 1811¹³....

4). Może się rodzić kolejne pytanie: czy w Zakliczynie była koronacja Obrazu Matki Bożej i kiedy...? Koronacji papieskimi koronami na pewno nie było! Biskupimi chyba też nie, albowiem dokumenty jak na razie na ten temat milczą. Przypuszczam, że była tzw. koronacja zwykła. To znaczy korony nałożone zostały Matce Bożej np. przy jakichś misjach ludowych lub jubileuszu, jak to zwykle czyniono, ale nic pewnego o tym nie wiemy.

5). Wypada jeszcze powiedzieć parę słów o sukience do obrazu Matki Bożej. Pierwszą informację na ten temat znajdujemy w inwentarzu ks. Piorowskiego z roku 1760. Dowiadujemy się tam, że **sukienka jest drewniana, "wysrebrzona"**¹⁴. Następna informacja pochodzi od ks. Kowalczyka z roku 1849. Podaje on, że p. Sebastian Stolarski, brakujące części sukienki dorobił oraz wysrebrzył i wyłocił¹⁵. Czy to jest ta sama sukienka która dotrwała do naszych czasów? Wydaje mi się, że obecna jest w zbyt dobrym stanie jak na wiek 250 lat. Podejrzewam, że ta obecna jest późniejsza, być może wykonana na wzór poprzedniej, ale również nic pewnego o tym nie wiemy...

Reasumując, trzeba zauważyć spójność różnych dociekań co do daty powstania Obrazu Matki Bożej Zakliczyńskiej: według ks. Kowalczyka Obraz mógł powstać około 1623 roku. Według Wojciecha Barana powstał między 1621 a 1634 rokiem, z mojej zaś analizy dokumentów wynika, że około roku 1625! ... Muszę się przyznać, że do niedawna nie doceniałem naszego Skarbu Zakliczyńskiego. Sądziłem, że może mieć 200-250 lat. Tymczasem dziś nie mam już wątpliwości, że za kilkanaście lat obchodzone będzie 400 lecie obecności z nami naszej Pani. Zatem słowa z nowenny *Już od dawna z tego obrazu w tej świątyni na nas spoglądasz* niewątpliwie posiadają swoją głębię.

Zakliczyn 21.04.2014 r.

ks. Józef Stopka

¹³ Por. Najstarsze dokumenty, s. Dzieje parafii, s. 47.

¹⁴ Inwentarz 1760, s. 3.

¹⁵ Por. *Pro memoria*, s. 2; Krótka wiadomość, s. 4.